

Sygn. akt **IV Ka 1387/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w IV Wydziale Karnym Odwoławczym  
w składzie:

Przewodnicząca: SSO Dorota Mazurek

Sędziowie: SO Ryszard Małachowski (spr.)

SO Maciej Kawalko

Protokolant: Aneta Maziarek

przy udziale Prokuratora Prok. Okr. Katarzyny Okomskiej-Misiuń

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2015 r.

sprawy **A. B. (1)**

oskarżonego z art. 177 § 1 i 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocników oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie

z dnia 1 sierpnia 2014 r. sygn. IV K 106/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- uchyla rozstrzygnięcie o warunkowym zawieszeniu wykonania wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności oraz związane z tym rozstrzygnięcie o karze grzywny,
- wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności podwyższa do 3 (trzech) lat i do tej kary odnosi oparte o przepis art. 63 § 1 kk rozstrzygnięcie zawarte w pkt. V części dyspozytywnej,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. koszty procesu za postępowanie odwoławcze oraz należną Skarbowi Państwa opłatę za obie instancje w wysokości 400 (czterystu) złotych ponosi oskarżony A. B. (1).

**Sygn. akt Ka 1387 / 14**

## UZASADNIENIE

A. B. (1) został oskarżony o to, że w dniu 23 listopada 2013r., w S., kierując na ul. (...) samochodem osobowym marki S. (...) nr rej. (...), jadąc od strony ul. (...) w kierunku ul. (...), naruszając umyślnie zasady bezpieczeństwa i przepisy obowiązujące w ruchu drogowym w ten sposób, że prowadził pojazd z prędkością nie mniejszą niż 60 km / h, tj. wyższą niż administracyjnie dopuszczalna 50 km / h oraz naruszając nieumyślnie zasady bezpieczeństwa i przepisy obowiązujące w ruchu drogowym w ten sposób, że podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie utrzymał bezpiecznego odstępu od poprzedzającego pojazdu, wykonując

manewr zmiany pasa ruchu z lewego na prawy, stracił panowanie nad kierowanym pojazdem i zjechał na chodnik po prawej stronie jezdni uderzając B. Z. i w słup sygnalizatora świetlnego S1 i S5, który przewracając się uderzył w głowę J. Z., w wyniku czego:

- J. Z. doznała mechanicznego urazu głowy skutkującego rozległymi nafaszerowaniami krwotocznymi w obrębie powłok miękkich czaszki z wylewami krwawymi podokostnowymi, mnogimi złamaniami kośćca pokrywy czaszki, cechami stłuczenia w obrębie tkanki mózgowej i lewego płata skroniowego oraz towarzyszącymi im wylewami krwawymi podpajęczynówkowymi, masywnego obrzęku mózgu z morfologicznymi wykładnikami wklínowania do otworu potylicznego wielkiego, złamania z częściowym rozerwaniem żuchwy po stronie prawej i obrzęku płuc, co skutkowało jej zgonem w dniu 23 listopada 2013 r.,

- B. Z. doznał złamania przestawowego kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej, co doprowadziło do naruszenia funkcji lewej nogi na okres powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 1 i 2 kk.

Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2014 r., w sprawie o sygn. akt IV K 106 / 14:

I. uznał A. B. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za ten czyn na podstawie art. 177 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę dwóch lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 42 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat;

III. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego B. Z. kwoty 25.721,50 zł oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego B. Z. kwoty 100.000 zł;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk, art. 71 § 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby czterech lat oraz wymierzył oskarżonemu karę dwustu stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł;

V. na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet kary grzywny okres zatrzymania od dnia 23 listopada 2013 r. do dnia 24 listopada 2013 r.;

VI. na podstawie art. 63 § 2 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 23 listopada 2013 r.;

VII. na podstawie art. 627 kpk, art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie) koszty sądowe, w tym opłatę w wysokości 500 zł.

Apelacje od powyższego orzeczenia wywiedli: pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego B. Z. adw. M. B. i adw. G. D. oraz obrońca oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego B. Z. adw. M. B. zaskarżając powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego A. B. (1), zarzuciła orzeczeniu obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1. art. 167 kpk, art. 193 kpk, art. 366 kpk, a polegającą na:

a) braku wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez zaniechanie uzyskania z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w S. informacji, jaki był na dzień 23 listopada 2013 r. stan techniczny oświetlenia – sygnalizacji świetlnej dla pieszych na al. (...) na wysokości posesji nr (...) jadąc od strony ul. (...) w kierunku ul. (...), w szczególności stabilności posadowienia słupa sygnalizatora,

b) zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu dowodu w szerszym zakresie niż dowód uzyskany z opinii w dziedzinie techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej, w celu wyjaśnienia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, a w szczególności w zakresie:

- ustalenia, w oparciu o informację uzyskaną od ZDiTM w S. na okoliczność stabilności posadowienia słupa sygnalizatora, z jaką prędkością samochód marki S. (...) uderzył w słup sygnalizacji świetlnej w dniu zdarzenia,

- mając powyższe na uwadze sprecyzowania, z jaką prędkością poruszał się samochód marki S. (...) bezpośrednio przed zdarzeniem, tj. podczas zbliżania się do wyznaczonego przejścia dla pieszych,

- ustalenia w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności o zeznania świadków D. L. (1), M. K., R. L. i A. B. (2), odnośnie „ścigania się”, wyprzedzania innych pojazdów, zmieniania pasów ruchu bez uprzedniego braku zasygnalizowania ww. manewru na wysokości Al. (...) stwarzając zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, biorąc pod uwagę warunki atmosferyczne panujące na drodze, stan natężenia ruchu pojazdów, czy kierujący pojazdem marki S. (...) w dniu zdarzenia poruszając się (...)w S., a następnie na odcinku od ronda im. S. do miejsca wypadku naruszył oprócz przepisów art. 20 pkt 1 i art. 19 pkt 2 ust. 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym inne obowiązujące zasady bezpieczeństwa i przepisy ruchu drogowego i na czym ich naruszenie polegało;

2. art. 7 kpk, poprzez dowolne i sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego uznanie za wiarygodne zeznań R. L. oraz odmówienie waloru wiarygodności zeznaniom A. B. (2) w zakresie „ścigania się”, wyprzedzania innych pojazdów, zmieniania pasów ruchu bez uprzedniego braku zasygnalizowania ww. manewru w sposób zagrażający bezpieczeństwu innych użytkowników drogi od (...) (...), następnie na odcinku od ronda im. S., na al. (...) do miejsca wypadku, podczas gdy ich ocena dokonana zgodnie z ww. dyrektywami i w oparciu o pozostały materiał dowodowy prowadzi do wniosku przeciwnego.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu Szczecin - Centrum w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego B. Z. adw. G. D. zaskarżając wyrok Sądu I instancji w części, tj. w zakresie kary oraz środków karnych obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, na niekorzyść oskarżonego, zarzucił orzeczeniu:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 7 kpk poprzez dokonanie oceny zeznań świadków A. B. (2), R. L., D. L. (2) i M. K. w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez bezzasadne przydanie waloru wiarygodności w pełni świadkowi R. L. co do sposobu poruszania się jego pojazdu i pojazdu oskarżonego, okoliczności zatrzymania jego pojazdu, który mógł mieć motyw w ukryciu swojego prawdziwego zachowania na drodze, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że zeznania M. K. i A. B. (2) wzajemnie się wykluczają, choć w rzeczywistości jest przeciwnie, a wynika z nich jednoznacznie obraz brawurowo poruszającego się oskarżonego, goniącego pojazd kierowany przez R. L., zmieniającego dynamicznie pasy ruchu i niepanującego w ostatniej fazie ruchu nad pojazdem, zaś z zeznań D. L. (2) wynika, że żwawo przyspieszył do prędkości ok. 55-60 km / h od światła na Pl. (...), a mimo to został wyprzedzony przez kilka pojazdów na lewym pasie ruchu Al. (...), co przesądza, że prędkość pojazdu oskarżonego była wyższa, jak również niezasadne przydanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego co do okoliczności prowadzenia przez niego pojazdu;

- naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 167 kpk w zw. z 172 kpk w zw. z 366 § 1 kpk poprzez brak dążenia Przewodniczącego do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy i nie przeprowadzenie z urzędu dowodu z przesłuchania w charakterze świadka R. L. i M. K. w formie konfrontacji na okoliczność sposobu jazdy kierowcy H. i kierowcy S. przed wypadkiem, w sytuacji gdy zeznania tych świadków pozostawały w oczywistej sprzeczności;

- naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk, poprzez pominięcie w toku rozprawy głównej ujawnienia notatki służbowej ( k. 147 ) zawierającej informacje o dotychczasowych licznych wykroczeniach oskarżonego przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym popełnionych w krótkim czasie przed wypadkiem, jak również nie wzięcie w dostatecznym zakresie pod uwagę okoliczności na niekorzyść oskarżonego wynikających z tej notatki;

- rażąco niewspółmierność orzeczonej kary 2 lat pozbawienia wolności i niesłuszne zastosowanie warunkowego zawieszenia jej wykonania na okres próby w sytuacji, gdy stopień naruszonych przez oskarżonego reguł ostrożności w ruchu drogowym był bardzo duży wyrażając się w znaczącym przekroczeniu dozwolonej prędkości w obszarze przejścia dla pieszych i przystanku tramwajowego, prowadzenia pojazdu przed wypadkiem w sposób stwarzający realne zagrożenie w ruchu drogowym poprzez częstą i nieuzasadnioną zmianę pasu ruchu w ślad za pojazdem prowadzonym przez R. L., wykonanie niebezpiecznego manewru ominięcia zatrzymanego pojazdu marki H. zakończonym wypadkiem, zaś rozmiar ujemnych następstw czynu oskarżonego - śmierć 5-letniego dziecka i poważne, trwałe obrażenia ciała oskarżyciela posiłkowego, brak przeproszenia pokrzywdzonego powodują, że stopień społecznej szkodliwości czynu i winy oskarżonego jest bardzo duży, a wymierzona kara w warunkach probacyjnych nie wpłynie na realizację celu zapobiegawczego i prewencyjnego w stosunku do oskarżonego, a także kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, zwłaszcza wobec wielokrotnej karalności oskarżonego za wykroczenia drogowe, takie jak przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km / h i uprzednie spowodowanie kolizji drogowej w krótkim czasie przed wypadkiem;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 424 § 2 kpk w zw. z art. 46 § 1 kk poprzez zaniechanie wskazania czy środek karny obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę obciąża oskarżonego w całości, czy jedynie w części.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty, apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez podwyższenie wymierzonej oskarżonemu kary do 3 lat pozbawienia wolności z jednoczesnym uchyleciem warunkowego zawieszenia jej wykonania na okres próby oraz ustalenie, że środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dotyczy naprawienia części szkody i krzywdy;

ewentualnie:

- uchylene zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary i środka karnego obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w tej części.

Obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w części, tj. w punkcie II w zakresie wymiaru środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz w punkcie III w całości, zarzuciła orzeczeniu:

- rażąco niewspółmierność orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w drodze w stosunku do stopnia zawinienia oskarżonego, w drodze wadliwego wyważenia okoliczności wpływających na wymiar tego środka;

- niesłuszne zastosowanie środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody, w sytuacji gdy obowiązek zrekompensowania szkody spoczywa na ubezpieczycielu na mocy umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W oparciu o powyższe zarzuty, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II i orzeczenie wobec oskarżonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres roku, ewentualnie o uchylene orzeczonego wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody i pozostawienie go bez rozpoznania.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Spośród trzech apelacji wywiedzionych od wyroku Sądu Rejonowego wydanego w przedmiotowej sprawie, jedynie środek odwoławczy sporządzony przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego adw. G. D. zasługiwał – częściowo – na uwzględnienie, podczas gdy zarzuty i przedstawiona na ich poparcie argumentacja w pozostałym zakresie i w odwołaniach drugiego pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz obrońcy oskarżonego okazały się bezzasadne. Ponieważ pełnomocnicy B. Z. sformułowali w istocie zarzuty zmierzające do kwestionowania niektórych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd meriti, a stanowiących ich zdaniem konsekwencją nieprawidłowej oceny, nota bene niekompletnego, materiału dowodowego, to w pierwszej kolejności to do ich treści należało się odnieść.

Wywołana tym sposobem kontrola instancyjna całości zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji nie potwierdziła zasadności zarzutu opartego o treść przepisu art. 438 pkt 2 kpk, a kwestionującego kompletność zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, który stanowił podstawę orzekania o winie i sprawstwie oskarżonego. Wnikliwa analiza akt sprawy doprowadziła Sąd odwoławczy do przekonania, że Sąd I instancji zebrał i ocenił wszystkie dostępne i niezbędne dla wyrokowania dowody. Nie dostrzeżono przy tym żadnych podstaw do powoływania kolejnych dowodów poprzez działania Sądu z urzędu, albowiem wszelkie okoliczności dawały się ustalić w sposób prawidłowy (wystarczający) na podstawie posiadanego materiału dowodowego.

Autorka apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego sugerowała potrzebę uzyskania z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w S. informacji o stanie technicznym sygnalizatora świetlnego dla pieszych, w szczególności stabilności jego posadowienia, która to wiedza pozwoliłaby biegłemu ustalić finalnie nie tylko prędkość, z jaką samochód oskarżonego uderzył w słup, ale przede wszystkim, z jaką poruszał się przed zderzeniem. Tymczasem, przeprowadzenie tego rodzaju dowodu było nie tylko zbyt trudne, ale i w zasadzie niemożliwe do wykonania. Określenie stabilności posadowienia słupa w chwili sprzed zdarzenia było nierealne. Zapewne odnośne służby mogłyby przedstawić standardowe dane związane ze sposobem montażu tego rodzaju słupów, lecz nie byłyby w stanie określić, w jakim stanie znajdował się ten konkretny w dniu wypadku. W międzyczasie działały przecież na to urządzenie różne siły zewnętrzne (nie wykluczając czynnika ludzkiego), które, pomimo rutynowych kontroli, zapewne z upływem czasu wpływają na stabilność słupa. Niezależnie zaś od realnych możliwości pozyskania tego rodzaju informacji, trzeba wskazać, że dowód w tej postaci był na tle zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności wniosków opinii biegłego z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej oraz zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, niepotrzebny. Ustalenie przybliżonej prędkości pojazdu kierowanego przez A. B. (1) było bowiem możliwe już na samej tej podstawie (o czym szerzej w dalszych rozważaniach). W tej sytuacji nieprzeprowadzenie tego rodzaju dowodów przez Sąd meriti z urzędu (a warto podkreślić, że wcześniej apelująca, pomimo znajomości treści opinii biegłego, również nie wniosowała o jego przeprowadzenie) nie czyniło sądowego postępowania dowodowego wadliwym, osiągnęło ono bowiem swoje cele.

Podobnie rzecz się miała z postulatem pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy świadkami R. L. i M. K.. Każdy ze świadków został w toku postępowania sądowego rzetelnie przesłuchany, przedstawił swoją wersję przebiegu zdarzeń będących w zainteresowaniu dysponenta niniejszego postępowania, a ocena rozbieżności pomiędzy ich relacjami leży w gestii Sądu i przysługującego mu mocą art. 7 kpk prawa do swobodnej oceny dowodów. Rozbieżności te nie były zresztą tego rodzaju, by przeprowadzenie konfrontacji mogło doprowadzić do oczekiwanych przez skarżącego rezultatów.

W dalszej kolejności nie sposób było zaakceptować zarzutu sformułowanego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, który kwestionował fakt nie ujawnienia notatki służbowej zawierającej informacje o wykroczeniach drogowych popełnionych przez oskarżonego. Trudno by było dowieść w tym przypadku faktycznego istotnego wpływu tego mankamentu na treść zaskarżonego orzeczenia, czego wymaga treść art. 438 pkt 2 kpk, skoro, jak wynika z treści pisemnych motywów wyroku Sądu I instancji, informacje te zostały w pełni przedstawione przy opisie danych osoby oskarżonego, ale i odpowiednio uwzględnione przy wymierzaniu środka karnego określonego w art. 42 § 1 kk (str. 3 i 9 uzasadnienia). Istotnie przy określaniu represji karnej Sąd orzekający nie uwzględnił tej okoliczności, lecz w związku z reformatoryjnym orzeczeniem Sądu odwoławczego w tym zakresie uchybienie to zostało konwalidowane.

Kompletny zespół dowodów zebranych i ujawnionych w sprawie pozwalał zatem na dokonanie zgodnej z wymogami procedury karnej jego analizy i oceny. Kontrola instancyjna, dokonana przede wszystkim przez przyzmat sformułowanych w tym zakresie przez pełnomocników B. Z. zarzutów, doprowadziła Sąd odwoławczy do przekonania o słuszności pierwszoinstancyjnej oceny dowodów, choć dostrzeżono potrzebę wyeksponowania pewnych elementów, które zostały przez Sąd I instancji niedostatecznie docenione, a które, w ocenie Sądu Okręgowego, potwierdzają finalne wnioski wysnute przez Sąd orzekający, czyniąc jednocześnie zastrzeżenia skarżących niezasadnymi.

Dopełniając zatem rozsądną, bo swobodną i korzystającą z ochrony art. 4 i 7 kpk, ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, należało w pierwszej kolejności wskazać na cel dokonanej przez odwołujących krytyki oceny zeznań świadków, w szczególności R. L., A. B. (2), ale i D. L. (2) i M. K.. Upatrywali oni bowiem w prawidłowej ocenie relacji tych świadków poczynienia ustaleń faktycznych w postaci stwierdzenia skrajnie brawurowej jazdy oskarżonego, charakteryzującej się znacznie wyższą od ustalonej prędkością oraz „ściganiem się” z pojazdem świadka R. L.. W oczywisty sposób konsekwencją takiego przyjęcia musiałoby być zrewidowanie na niekorzyść oskarżonego wymierzonej mu sankcji karnej (co i tak nastąpiło, choć z innych przyczyn, o których w dalszej części rozważań).

Tymczasem zgromadzony, a przy tym rzetelnie i prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do tego rodzaju weryfikacji stanu faktycznego.

Oceniając zeznania kierowców, którzy wówczas uczestniczyli w ruchu, należy mieć na uwadze fakt, że każdy z nich skoncentrowany był na prowadzeniu przez siebie pojazdu, zaś otaczające ich zdarzenia rejestrowane są zazwyczaj w sposób mechaniczny, krótkotrwały i jedynie o tyle, o ile w danej chwili mają znaczenie dla ich własnego kierowania samochodem. Gdy przy tym uwzględnia się szybkość i płynność ruchu oraz jego natężenie, to detaliczne odtworzenie informacji, jakie inne pojazdy i w jaki sposób dokładnie się poruszały jest w zasadzie mocno ograniczone, wyrywkowe i może być nieświadomie zafałszowane. Do powyższego należy dodać jeszcze jedną uwagę natury ogólnej, a mianowicie fakt, że rysujący się z zeznań świadków -kierowców obraz wskazuje, że właściwie jedynie M. K. jechała z prędkością odpowiadającą administracyjnym wymogom, podczas gdy pozostali uczestnicy ruchu poruszali się szybciej, wyprzedzając jej pojazd. Niezwykle ostrożnie należało podejść do relacji świadków również ze względu na niewątpliwie silne emocje, które wywołały w nich skutki zdarzenia, którego byli bezpośrednimi obserwatorami. Wszystkie powyższe okoliczności mające wpływ na charakter i sposób relacjonowania zdarzenia implikowały konieczność spoza tak zabarwionych określeń sposobu jazdy współuczestników ruchu wydobyć mierzalne i sprawdzalne fakty. Tak też uczynił Sąd I instancji, który na podstawie całokształtu okoliczności przyjął, że oskarżony poruszał się z prędkością wyższą od administracyjnie dozwolonej na tym odcinku (50 km / h), przekraczającą 60 km / h. Była to jazda dynamiczna (co nie jest synonimem takich określeń jazdy, jak „szaleńcza”, czy „jak wariat”), lecz mimo stwarzanego tym sposobem jazdy zagrożenia w ruchu, nie można jej było jeszcze nazwać mianem „brawurowej”, jak żądali tego skarżący. Niektóre powoływane przez nich sformułowania świadków, świadczące ich zdaniem o niezwykle dużej prędkości pojazdu kierowanego przez oskarżonego, a z pewnością znacznie większej od przyjętej przez Sąd meriti, należało odnieść do faktycznych warunków drogowych i związanych z tym możliwości rozwinięcia prędkości, o jakich mówią apelujący. Trzeba zatem przypomnieć, że kierowcy dopiero co ruszyli ze światła, a odległość od tego miejsca do miejsca zdarzenia jest stosunkowo niewielka, poza tym po kilkunastu metrach zaczyna się dość strome wzniesienie i kierowcom (mieszkańcom S.) wiadome jest istnienie zaraz za wzniesieniem przejścia dla pieszych opatrzonego sygnalizacją świetlną. Mając przy tym na względzie dość spore natężenie ruchu, na co wskazuje liczba samochodów znajdujących się na obu pasach, to nie sposób przyjąć, by zarówno kierowca H., jak i oskarżony rozwinęli drastycznie większe prędkości aniżeli ustalone. Dodać przy tym też trzeba, że dopiero w trakcie tego odcinka drogi oba te samochody wyprzedziły inne, jadące wolniej, wychodząc na początek i drugie miejsce w przypadku oskarżonego, przy czym wyprzedzone pojazdy, przede wszystkim świadka M. K., znajdowały się w stosunkowo nieznaczącej, jak wynika z jej wypowiedzi, odległości od niej (a świadek jechała z prędkością ok. 50 km / h), a nadto w zasadzie niezwłocznie zmuszone były podjąć manewr hamownia przed kolejnym żółtym i czerwonym światłem. Nie mieli zatem realnych możliwości rozwinąć większych prędkości od ustalonych. Podobnie sytuację oceniał na podstawie przeprowadzonych badań i symulacji biegły, który co prawda nie dysponował wszystkimi danymi, to jednak wszystkie powołane okoliczności oraz posiadane informacje wystarczyły

do przybliżonego określenia wartości prędkości pojazdu oskarżonego jako ok. 65 km / h. Taka wartość zgadza się z okolicznościami sprawy rysującymi się na tle wyjaśnień oskarżonego, który przyznał, że jechał powyżej dopuszczalnej prędkości oraz zeznań świadków. D. L. (1) przyznał, że rozwinął prędkość do wzniesienia ok. 55 – 60 km / h, szacując, że wyprzedzające go pojazdy musiały jechać z prędkością ok. 70 km / h ( k. 80v ). A. B. (2), którego wypowiedzi są najbardziej radykalne, obrazowo przejawiające i jak słusznie Sąd orzekający zwrócił uwagę, obarczone negatywnym nastawieniem spowodowanym osobistymi przeżyciami, sugerował, że pojazdy go wyprzedzające musiały jechać „gdzieś ok. 60 - 70 km / h” ( k. 100 ). M. K., R. L., D. B. i M. S. oraz K. Z. zgodnie potwierdzali, że samochód oskarżonego musiał jechać z prędkością przekraczającą dopuszczalną 50 km / h, jednak żadne z nich nie podawało szacunkowej wartości, choć należy zauważyć, że wszyscy mówili o przekroczeniu dozwolonej prędkości ( „ dużej ” ), to nie o rażącym, drastycznym naruszeniu tej granicy. W konsekwencji powyższego, uzupełniając niejako argumentację Sądu meriti, należało uznać za trafną jego konstatację w przedmiocie prędkości, z jaką poruszał się przed zdarzeniem A. B. (1).

Podobnie zresztą rzecz się miała z krytykowanym przez pełnomocników oskarżyciela posiłkowego brakiem ustalenia o rzekomym „ ściganiu się ” pojazdów oskarżonego i R. L.. Jak już bowiem wykazano powyżej niektórzy kierowcy mogli odnieść takie wrażenie w sytuacji, gdy dwa pojazdy, jednakże niezależnie od siebie ( ich kierowcy nie znali się, nie było żadnych okoliczności, które wskazywałyby na jakiś „ drogowy konflikt ” między nimi ) zaczęły wyprzedzać slalomem innych, wolniej jadących uczestników ruchu, co jest dość częstym zjawiskiem na jezdniach dwupasmowych, nie świadczy jednak a priori, iż kierowcy ci ścigają się. Nadto, należy wskazać, że nie wszyscy kierowcy odnieśli takie wrażenie, zaś wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, świadek M. K. użyła tego rodzaju nazewnictwa jedynie jako porównania do opisywanej sytuacji ( „ te dwa samochody sprawiały wrażenie jakby się ścigały ”, k. 280 ). Z kolei nie sposób było nadać oczekiwanej wartości i znaczenia zeznaniom świadka A. B. (2), które już trafnie ocenił Sąd Rejonowy, a które wobec ich zmienności, niekonsekwencji i przejawianiu w stosunku do całokształtu pozostałego materiału dowodowego, przejawianemu negatywnemu stosunkowi do oskarżonego ( już w trakcie zdarzenia kierował do niego zbędne w tej sytuacji słowa ) oraz swoistej wrażliwości na tego rodzaju sytuacje z powodu utraty bliskiej osoby w podobny sposób, nie mogły przekreślać wartości pozostałych, wzajemnie ze sobą korespondujących oraz wyważonych i umiarkowanych w swej wymowie dowodów zarówno ze źródeł osobowych, jak i opinii biegłego. Wreszcie, istotnie z ostrożnością należało traktować zeznania R. L., którego relacje były lakoniczne, wręcz wstrzemięźliwe, lecz tym samym ich znikoma wartość nie mogła skutecznie przekreślić jednoznacznych i wspierających się twierdzeń pozostałych świadków, stąd niewielkie znaczenie relacji tego świadka.

Konkludując, poza powyższymi uwagami i doprecyzowaniem niektórych aspektów oceny dowodów, należało zgodzić się z zaproponowaną przez Sąd meriti ich klasyfikacją, w szczególności w zakresie, w jakim kwestionowali to apelujący. Pomimo bowiem pewnych marginalnych niedoskonałości, wnioskowanie Sądu należało w tym zakresie uznać za prawidłowe i racjonalne oraz oparte na wiedzy i doświadczeniu życiowym. Odnoszenie się do innych kwestii tej oceny z perspektywy charakteru i celu zarzutu było zbyteczne, stąd wystarczającym będzie wyrażenie aprobaty dla stanowiska Sądu I instancji przedstawionego w jego uzasadnieniu, z uwzględnieniem uwag powyższych. W rezultacie, również rekonstrukcja wypadku, w szczególności w zakresie kwestionowanych jego elementów, zasługiwała na uwzględnienie, tym bardziej, że w toku postępowania odwoławczego nie ujawniono powodów, które by ją dyskwalifikowały, takowych nie dostarczyły również argumenty przedstawione przez autorów apelacji.

Zasadnie natomiast skarżący wskazali na uchybienie, jakiego dopuścił się Sąd Rejonowy w zakresie rozstrzygnięcia o karze. W istocie orzeczoną przez Sąd I instancji karę pozbawienia wolności uznać należy za rażąco niską, co było skutkiem nie tyle pominięcia jakiś szczególnych, niekorzystnych dla oskarżonego przesłanek ( choć istotnie o jednej ważkiej okoliczności Sąd a quo nie wspomniał kształtując represję karną ), co nieuwzględnienia ich w należyтым stopniu.

Sąd Rejonowy trafnie opisał i przypisał oskarżonemu umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa i przepisów w ruchu drogowym polegające na jeździe z przekroczeniem prędkości administracyjnie dozwolonej i niezachowania bezpiecznego odstępu od samochodu poprzedzającego oraz nieumyślnego niezachowania szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, a nadto skutki takiego zachowania w postaci spowodowania uszkodzeń ciała u dwóch osób, skutkujących w jednym przypadku zgonem. Tym niemniej znaczenie tych niebanalnych, a w zakresie

konsekwencji najcięższych gatunkowo, okoliczności nie znalazło odzwierciedlenia w rozmiarze wymierzonej kary. Podkreślenia wymaga bowiem, że oskarżony miał pełną świadomość obowiązku przestrzegania przepisów Prawa o ruchu drogowym i możliwych skutków ich naruszeń, które w ostatnich czasach za sprawą chociażby mediów oraz kampanii społecznych są powszechnie znane. Co więcej, przegląd jego karalności za wykroczenia drogowe popełnione w 2013 r. ( dwukrotnie za przekroczenie prędkości, i to za każdym razem o znacząco większą wartość, oraz wreszcie spowodowanie kolizji drogowej ) wskazywał na jego niepoprawność w tym zakresie, brak jakiejkolwiek refleksji oraz rażące lekceważenie obowiązujących zasad ruchu. Tej istotnej okoliczności i jej znaczenia dla oceny zachowania i postawy oskarżonego Sąd Rejonowy istotnie nie uwzględnił, choć był świadomy tej informacji i wykorzystał ją przy orzekaniu środka karnego. W tym kontekście naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu było znaczące, tym bardziej gdy uwzględni się fakt, że oskarżony przekraczając jakkolwiek stosunkowo nieznacznie dopuszczalną prędkość, jadąc pod górkę, slalomem wyprzedzał inne pojazdy, a wiedząc że zbliża się do przejścia dla pieszych nie zrewidował swojego sposobu jazdy, co więcej miał nadzieję, że zdoła jeszcze przejechać przez przejście za samochodem poprzedzającym, który gwałtownie zahamował z powodu żółtego światła. Zachowanie takie czyni rażącym naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu, a jeśli z takiego zachowania dodatkowo wyniknęły tragiczne i nieodwracalne skutki w postaci śmierci człowieka ( dziecka ) oraz trwałe uszkodzenie ciała drugiego uczestnika ruchu, to wymierzenie oskarżonemu kary za taki postępek w wymiarze dwóch lat pozbawienia wolności razi łagodnością. Okoliczności łagodzące, które niewątpliwie w tej sprawie występują, a zostały dostrzeżone i wypunktowane przez Sąd meriti nie są tego rodzaju, by uzasadniać tak niski wymiar kary w sytuacji, gdy ustawodawca górną granicę za ten czyn określił na poziomie 8 lat pozbawienia wolności. Z drugiej strony nie usprawiedliwiały one wymierzania kary w rozmiarze zbliżonym do tak oznaczonej górnej granicy ustawowego wymiaru kary, albowiem trzeba podkreślić, że pomimo tak poważnych skutków przekroczenie prędkości nie było znaczne, niezachowanie szczególnej ostrożności miało charakter nieumyślny, oskarżony nie obejmował też swoją umyślnością tak poważnych ( a w zasadzie żadnych ) skutków, wreszcie, w prawidłowy sposób zachował się po zdarzeniu ( próba udzielania pomocy pokrzywdzonej ), co wbrew pozorom w praktyce nie jest normą. Nie można też tracić z pola widzenia, że oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, posiada pozytywną opinię w miejscu zamieszkania, kontynuuje naukę i nie był dotąd karany za przestępstwa, choć, jak już powyżej wskazano ponosił odpowiedzialność za wykroczenia. W realiach tej sprawy w pełni zasadnym jest zatem sięgnięcie po karę pozbawienia wolności w wyższym rozmiarze, aniżeli uczynił to Sąd Rejonowy. Jako zaś adekwatną do stopnia szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonego uznać należy w tej sytuacji karę 3 lat pozbawienia wolności, a zatem w rozmiarze postulowanym rozsądnie przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Mając na uwadze zasadność w tym zakresie apelacji wyżej wymienionego, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok, uchylając w pierwszej kolejności rozstrzygnięcie o warunkowym zawieszeniu wykonania wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności i związane z tym rozstrzygnięcie o wymierzeniu oskarżonemu kary grzywny orzeczonej na podstawie art. 71 § 1 kk, a następnie orzekł odmiennie co do istoty sprawy w zakresie rozstrzygnięcia o karze, podwyższając wysokość wymierzonej kary pozbawienia wolności do 3 lat i do tej kary odniósł rozstrzygnięcie oparte o przepis art. 63 § 1 kk. Konsekwencją dokonania opisanej powyżej zmiany wyroku co do wysokości kary, było orzeczenie jej jako kary podlegającej bezwzględnemu wykonaniu. Zastosowanie probacji było niemożliwe już z przyczyn formalnych, gdyż zgodnie z art. 69 § 1 kk możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, zaś kara ostatecznie wymierzona oskarżonemu granicę tę przekraczała.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrońcy oskarżonego, która dowodziła rażącej niewspółmierności orzeczonego wobec A. B. (1) środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów, opartego o treść przepisu art. 42 § 1 kk. W ocenie Sądu odwoławczego kwestionowane rozstrzygnięcie nie tylko znajdowało rzetelne podstawy w wyczerpująco powołanych okolicznościach, ale i w sposób odpowiadający intencjom ustawodawcy zrealizuje przypisane mu cele. Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd meriti prawidłowo i stosownie do wagi i znaczenia poszczególnych przesłanek wyważył rozmiar orzeczonego środka karnego, bo konieczność jego orzeczenia nie budzi wątpliwości w realiach tej sprawy. Co prawda jego orzeczenie nie miało charakteru obligatoryjnego, to jednak z okoliczności popełnionego przestępstwa jednoznacznie wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Świadczą o tym nie tylko przyczyny przedmiotowego wypadku, ale w szczególności popełniane dotychczas przez oskarżonego wykroczenia drogowe, ich charakter oraz brak jakiejkolwiek poprawy w tym zakresie. Pomimo ponoszenia odpowiedzialności za wykroczenia drogowe, A. B. (1) nie zmieniał swojego



postępowania, a jego jazda, podczas której często przekraczał dozwoloną administracyjnie prędkość, prowadziła do coraz to poważniejszych konsekwencji ( uprzednia kolizja drogowa ). Skoro zatem dotychczasowe sankcje w postaci mandatów karnych i punktów karnych nie odniosły spodziewanego rezultatu i nie powstrzymały oskarżonego przed dalszym naruszaniem przepisów regulujących ruch drogowy i będących gwarantem bezpieczeństwa jego uczestników, to należało wyłączyć go z uczestnictwa w ruchu drogowym w sposób opisany w punkcie II dyspozytywnej części wyroku Sądu I instancji. Rozstrzygnięcie to winno nie tylko pełnić funkcje prewencyjne, ale być na tyle dotkliwe, że oskarżony, o ile podejmie się na nowo prowadzenia pojazdów mechanicznych, będzie poprawnym i świadomym kierowcą, ze zrozumieniem przestrzegającym zasad ruchu drogowego i bezpieczeństwa innych użytkowników. Trzyletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych nie razi surowością, gdy nada się adekwatne znaczenie okolicznościom sprawy, powołanym zresztą już w zasadzie przy rozstrzygnięciu o karze, stąd ich powielanie w tym miejscu jest zbędne. Stopień, w jaki oskarżony lekceważył zasady ostrożności i występował tym samym przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, biorąc pod uwagę, że górną granicę wymierzanego środka karnego określono na 10 lat, w ocenie Sądu odwoławczego uzasadnia właśnie taki wymiar tego środka i jest adekwatny do przedstawionych okoliczności. Na marginesie już tylko wyjaśnić należy, że powołane w uzasadnieniu Sądu I instancji stwierdzenie o dwukrotnej karalności A. B. (1) za tożsame zachowania należało odnosić w sposób oczywisty do powołanych tam ukarań za wykroczenia drogowe ( istotnie bowiem oskarżony dwukrotnie został ukarany mandatem karnym za przekroczenie prędkości ), nie zaś do skazań za przestępstwa, jak zdaje się to rozumieć obrońca.

Bezzasadne okazały się również twierdzenia skarżących obu stron krytykujące ( w obu kierunkach ) rozstrzygnięcie Sądu meriti w przedmiocie orzeczenia środka karnego określonego w art. 46 kk. To właśnie w istocie tej instytucji, tj. środka karnego, tkwi odpowiedź na zarzut obrońcy oskarżonego, która żąda uchylecia obowiązku naprawienia szkody i pozostawienia go bez rozpoznania, argumentując je obowiązkiem zrekompensowania szkody przez ubezpieczyciela. Pokrzywdzony jest uprawniony do dochodzenia swoich roszczeń odszkodowawczych związanych z popełnionym na jego szkodę przestępstwem zarówno w postępowaniu karnym, jak i cywilnym, a może połączyć obie drogi poprzez złożenie pozwu adhezyjnego. Jakikolwiek - pozytywny lub negatywny - orzeczenie w procesie karnym w tym zakresie nie przekreśla dalszej drogi cywilnej w celu uzyskania pełnowartościowego w ocenie uprawnionego świadczenia ( zob. art. 415 § 6 kpk – który stanowi jednocześnie odpowiedź na żądanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o wskazanie, iż orzeczony środek karny dotyczy jedynie części szkody i zadośćuczynienia – co w sposób oczywisty jest zbędne, gdyż z mocy prawa nie zamyka oskarżycielowi posiłkowemu drogi cywilnej dochodzenia pełnego, w jego mniemaniu, lub dodatkowego roszczenia ). Złożenie w terminie wniosku o naprawienie szkody przez pokrzywdzonego, obliguje Sąd do orzeczenia środka karnego na podstawie art. 46 § 1 kk, innymi słowy Sąd nie może odmówić nałożenia obowiązku naprawienia szkody, w przypadku gdy wina oskarżonego została udowodniona oraz udowodniono konkretną szkodę. Zgodnie z intencją ustawodawcy instytucja ta daje możliwość zaspokojenia słusznego roszczenia pokrzywdzonego, w terminie przez niego wybranym i służy zapewnieniu w procesie karnym takiej ochrony pokrzywdzonemu, by w zakresie szkody nie musiał wytaczać odrębnego powództwa cywilnego. Jednakże pamiętać należy, że jako środek karny obowiązek naprawienia szkody ma nie tylko charakter kompensacyjny ( konieczność uwzględnienia norm prawa określających zasady kompensacji ), ale i represyjny. Orzekany jest jako konsekwencja popełnionego przestępstwa, do którego odnoszą się odpowiednio dyrektywy wymiaru kary i pełni on przede wszystkim funkcję penalną. Podstawą orzekania środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody są przepisy kodeksu karnego, a nie kodeksu cywilnego. Jednakże przepisy kodeksu cywilnego w tych kwestiach, których przepisy prawa karnego wprost nie uregulowały, należy stosować posiłkowo, co oznacza m.in., że wysokość odszkodowania nie może przekraczać wysokości szkody; nie można zasądzić odszkodowania w całości, gdy szkoda została w części już naprawiona, itp. ( zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2012r., IV KK 365 / 11, Lex nr 1215334 ). Przechodząc z kolei w tym miejscu do chybionego argumentu podnoszonego przez obrońcę, dość przytoczyć treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2000 r. ( I KZP 5 / 00, Lex nr 40506 ), w której wprost potwierdza się ( i wyjaśnia przyczyny ), że „ korzystanie przez sprawcę przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłącza ani nakazu orzeczenia obowiązku naprawienia szkody ( art. 46 § 1 kk ), ani możliwości orzeczenia zamiast tego obowiązku - nawiązki określonej w art. 46 § 2 kk ”. Wbrew twierdzeniom autorki apelacji orzekanie ww. środka karnego nie prowadzi do pozbawienia sprawcy wypadku uprawnień wynikających z

posiadania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Przy czym należy za Sądem Najwyższym zwrócić uwagę, że ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej nie stanowi ubezpieczenia odpowiedzialności karnej, choć może wpłynąć na tryb pokrycia szkody wyrządzonej przez sprawcę w tym znaczeniu, że w chwili orzekania szkoda nie będzie istniała wskutek pokrycia jej przez ubezpieczyciela ( wykluczając możliwość orzeczenia obowiązku jej naprawienia ) albo istnieć będzie stan zobowiązania ubezpieczyciela do pokrycia szkody ( wówczas nałożony na sprawcę obowiązek naprawienia szkody ustanie z chwilą zaspokojenia pokrzywdzonego ). Tak argumentując, należało odmówić racji obrońcy oskarżonego co do zasadności orzekania środka karnego opartego o treść przepisu art. 46 § 1 kk.

Rekapitulując, rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, o którym mowa w pkt. III dyspozytywnej części jego wyroku, nie tylko było konieczne ( obligatoryjne ) co do zasady, ale i słuszne co do przyznanych, odpowiednio tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, kwot. Pierwsze roszczenie znalazło potwierdzenie w uzasadnionych i udokumentowanych przez oskarżyciela posiłkowych wydatkach, związanych z popełnionym na jego rzecz przez oskarżonego przestępstwem. Z kolei przyznana tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwota 100.000 zł, również w ocenie Sądu odwoławczego, stanowi racjonalną ( bo nie faktyczną - w tej sytuacji żadna materialna rekompensata nie jest w stanie skutecznie zadośćuczynić emocjonalnemu bólowi i cierpieniu po stracie dziecka ) formę odpłaty za spowodowane głównie śmiercią córki cierpienie i osamotnienie, tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę okoliczności wskazane przez Sąd a quo, a świadczące o bliskiej więzi oskarżyciela posiłkowego z dzieckiem. Tytułem wyczerpania tematu warto przypomnieć, że jeżeli, w odczuciu pokrzywdzonego, zasądzone tytułem środka karnego świadczenia nie pokrywają całej szkody lub nie stanowią pełnego zadośćuczynienia, może on dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym ( powoływany już art. 415 § 6 kpk ).

Uznając zatem za zasadną jedynie apelację jednego z pełnomocników oskarżyciela posiłkowego w zakresie, w jakim kwestionował wymiar kary zasadniczej, wyrok Sądu Rejonowego na mocy art. 437 § 2 kpk uległ stosownej zmianie ( opisanej powyżej ), w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie Sąd Okręgowy utrzymał w mocy ( art. 437 § 1 kpk ). Nie zaistniały też w sprawie żadne okoliczności podlegające uwzględnieniu przez Sąd odwoławczy z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

W zakresie kosztów procesu za postępowanie odwoławcze oraz należnej Skarbowi Państwa opłaty za obie instancje, które zobowiązany jest ponieść oskarżony A. B. (1), orzeczono na podstawie art. 635 kpk w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych ( tekst jedn. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

.....

SSO Ryszard Małachowski SSO Dorota Mazurek SSO Maciej Kawałko